

# Wiesław Jankowski

---

## Program formacyjny dla małżonków i rodziców

---

Studia nad Rodziną 10/1-2 (18-19), 119-127

---

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. Wiesław JANKOWSKI

## PROGRAM FORMACYJNY DLA MAŁŻONKÓW I RODZICÓW

### 1. Źródła

Program formacyjny dla rodzin, szczególnie dla małżonków i rodziców ma swoje źródło w Bogu. Dlatego Jan Paweł II w homilii w Puebla de Los Angeles (29.01.1979) powiedział wprost: „Osoby naszego Boga w swej najbardziej wewnętrznej tajemnicy nie pozostają w samotności, lecz tworzą rodzinę, ponieważ w tajemnicy tej zawiera się Ojcostwo, Synostwo i sama istota rodziny, jaką jest miłość. Miłością w tej rodzinie jest Duch Święty”.

Formacja małżonków i rodziców podporządkowana tożsamości źródła komunii osób czerpie swoje inspiracje z trynitarne go źródła. Wskazywał to źródło po wielokroć Jan Paweł II. W *Liście do Rodzin* pisał: „Sobór mówi o «pewnym podobieństwie między jednością Osób Boskich a jednością synów Bożych zespolonych w prawdzie i miłości» (KDK 24) [...] W przytoczonych słowach Soboru «komunia» ludzkich osób, a zwłaszcza «komunia» małżeńska została niejako wyprowadzona z tajemnicy trynitarne go «My» i została też do tej tajemnicy trwale odniesiona. Rodzina bierze początek w miłości mężczyzny i kobiety, bierze także początek w Bożej tajemnicy” (n. 8).

#### 1.1. Duchowość odpowiedzialne go rodzicielstwa z teologii ciała

Korzenie odpowiedzialne go rodzicielstwa tkwią w teologii ciała. Teologia ciała – uczył Jan Paweł II – staje się najgłębiej i najpełniej rozumianą „metodą” odpowiedzialne go rodzicielstwa. Musi też być normą duchowości małżeńskiej, której zarys Sługa Boży przedstawił w katechezach zebranych w książce pt. „Mężczyznę i niewiastę stworzył ich”. Komentując treść encykliki *Humanae vitae* wyjaśnił, co dokument rozumie przez etyczną regulację poczęć. Jest to nie tylko „sposób zachowań” w wyodrębnionej dziedzinie, ale postawa – osadzona w integralnej dojrzałości moralnej osób i zarazem dojrzałość tę integrująca<sup>1</sup>.

Warto zacytować krótki fragment encykliki, do którego odnoszą się zdania komentowane przez Jana Pawła II: „A wreszcie dzięki opanowaniu siebie rodzice uzyskują głębszy i skuteczniejszy wpływ wychowawczy na po-

<sup>1</sup> Por. Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*, Watykan 1986, s. 480.

tomstwo; wtedy dzieci i młodzież dorastając właściwie oceniają swoje prawdziwe ludzkie wartości i spokojnie oraz prawidłowo rozwijają swoje duchowe i fizyczne siły” (HV 21).

### 1.1.1. Dar czci w integralnej dojrzałości małżonków

Ten dar ma także na myśli św. Paweł, gdy wzywa małżonków, aby byli sobie „wzajemnie poddani w bojaźni Chrystusowej” (Ef 5,21).

Tak więc wewnętrzny ład obcowania małżeńskiego, pozwalający rozwijać się „znakom miłości” w ich właściwej proporcji i znaczeniu, jest nie tylko owocem cnoty, którą małżonkowie w sobie wypracowują, ale także daru Ducha Świętego, z którym współpracują. Encyklika *Humanae vitae* – omawiając swoistą ascezę małżeńską, czyli pracę nad cnotą miłości, czystości, opanowania – mówi pośrednio o darach Ducha Świętego, na które małżonkowie stają się wrażliwi w miarę dojrzewania cnot.

Dary Ducha Świętego, a zwłaszcza dar czci (*donum pietatis*):

- podtrzymuje i rozwija w małżonkach szczególną wrażliwość na wszystko, co w ich powołaniu i obcowaniu nosi na sobie znamię tajemnicy stworzenia i odkupienia;

- umożliwia poszanowanie „podwójnej funkcji znaku”; może się ona w pełni rozwinąć tylko na gruncie głębokiego odniesienia do osobowej godności tego, co w człowieku związane jest z jego męskością i kobiecością, oraz do osobowej godności życia przekazywanego w małżeńskim zjednoczeniu mężczyzny i kobiety;

- sprawia, że znika pozorna „sprzeczność”, natomiast nieodzowna „trudność”, która jest pochodną pożądliwości, zostaje stopniowo przetworzona dojrzałością cnoty i mocą daru Ducha Świętego;

- w zasadniczej mierze dopomaga pojednać godność osoby z „prawdliwością cyklu płodności”, czyli z biologicznym wymiarem kobiecości i męskości małżonków;

- w połączeniu z miłością i czystością pomaga ustalić wśród wszystkich możliwych „znaków miłości” szczególne, wręcz wyjątkowe, znaczenie tego aktu: jego godność i odpowiedzialną doniosłość. Stąd też poniekąd antytezą duchowości małżeńskiej jest podmiotowy brak takiej identyfikacji, związany z praktyką i mentalnością antykoncepcyjną. Jest to olbrzymia strata z punktu widzenia wewnętrznej kultury człowieka;

- przyczynia się do tego, że akt małżeński nie zostaje pomniejszony i spłycony w całokształcie małżeńskiego obcowania, że nie doznaje „spowzednienia”, że wyraża się w nim pełnia treści osobowych i etycznych;

- wyzwala od wewnętrznego przymusu pożądliwości, uwalnia od wszystkiego, w czym drugie „ja” pozostaje tylko przedmiotem użycia, a przez to umacnia wewnętrzną wolność daru;

– posiada ogromne znaczenie dla „znaków miłości”, ponieważ w parze z nim idzie zdolność głębokiego upodobania i podziwu, bezinteresownej koncentracji na „widzialnym” i równocześnie „niewidzialnym” pięknie kobiecości czy męskości;

– udziela głębokiego obdarowania współmałżonkiem.

Praktyka etycznej regulacji poczęć, tak ściśle związana z odpowiedzialnym rodzicielstwem, należy do chrześcijańskiej duchowości małżeńskiej i rodzicielskiej – i tylko poprzez „życie wedle Ducha” staje się wewnętrznie prawdziwa i autentyczna.

„W małżeństwie i w rodzinie wytwarza się cały zespół międzyosobowych odniesień: oblubieńczość, ojcostwo – macierzyństwo, synostwo, braterstwo, poprzez które każda osoba wchodzi do «rodziny ludzkiej» i do «rodziny Bożej», którą jest Kościół” (FC 15). Rodzina z właściwym dla niej zespołem międzyosobowych odniesień jest strategicznie ważnym punktem o doniosłości nie do przecenienia dla poszczególnej osoby, społeczeństwa, narodu i Kościoła. Stwierdzenia Jana Pawła II są w tym względzie zwięzłe, jak drogowskazy czytelne dla wszystkich: „Rodzino, stań się tym, czym jesteś!”, „Przyszłość ludzkości idzie poprzez rodzinę!”, „Rodzino uwierz w to, czym jesteś!”, „Bądź dobrą nowiną dla III tysiąclecia!”

## 2. Duchowość i tożsamość ewangeliczna małżeństwa i rodziny

Formacja kapłanów ognisk domowych – małżonków i rodziców – jest szczególnie ważna. Powinna ona pomagać rodzinie w urzeczywistnianiu swojej własnej duchowości, która urealnia to, czym rodzina jest. Przez duchowość rodziny chrześcijańskiej rozumiemy czynne i świadome uczestnictwo wspólnoty rodzinnej (opartej na sakramencie małżeństwa) w życiu Boga Ojca przez moce zbawcze Jezusa Chrystusa, udzielane w miłości Ducha Świętego, ku budowaniu Kościoła domowego.

Formowani małżonkowie, a tym bardziej formujący małżonków muszą być promotorami cywilizacji życia i miłości, tak jak żołnierze muszą kochać Ojczyznę i dzielić jej cele i szlachetne potrzeby, czyli być patriotami.

Śp. gen. Stanisław Maczek w swojej książce pt. „Od podwoły do czołga” nie taił, że wśród walecznych żołnierzy jego dywizji pancerniej walczącej w 1944 r. na Zachodzie zdarzali się i tacy, którzy przy okazji działań wojennych „chodzili na szaber”. Generał czuwał nad swoimi żołnierzami także z sękatym kijem. Tępił bez miłosierdzia pokątny złodziejski proceder. Mówił, że żołnierz lubiący kraść, szybko staje się tchórzem: „Natykam się na kupę naszych «łazików», którzy nie mogą oprzeć się pokusie, by trochę nie pomyszkować w ruinach i opuszczonych domostwach. Samo pokazanie się moje wypłasza ich – nie potrzebują robić użytku z kija [...] Chodzi mi o me-

go żołnierza. Nie wolno dać «bestii» odezwać się w człowieku. Nie można naszych krzywd dochodzić w indywidualnym wyzwalaniu się zemsty i odwetu. Bo przestaniemy być wojskiem. Z doświadczenia tyłu lat wojny wiem, że nie wolno dopuścić nawet do najmniejszego rabunku. Żołnierz, który rabuje i bogaci się rabunkiem, staje się tchórzem. Życie swoje, które codziennie naraża, staje się nagle dla niego przesadnie cenne, co najmniej tak cenne, jak cennymi są dobrobyt lub przyjemność, którą można zapewnić zrabowanym mieniem. Taka już jest psychologia wojenna<sup>22</sup>.

Nie tylko psychologia, ale etyka, deontologia małżeńska i wiara muszą oczekiwać od małżonków – głównych promotorów cywilizacji miłości i życia – respektowania podstawowej konstytucji tej cywilizacji i kultury, na którą składa się poczwórny prymat: osoby przed rzeczą, etyki przed techniką, „więcej być” przed „więcej mieć” oraz prymat miłosierdzia przed sprawiedliwością. Odchodzenie od mentalności ewangelicznej owocować będzie egoistyczną troską o siebie samego i zanikiem tego męstwa, którego udziela Duch Święty, pierwszy formujący. Męstwo to potrzebne jest małżeństwu do zachowania własnej, zgodnej z zamysłem Bożym tożsamości.

„Rodzina bowiem w wielorakim wymiarze zależy od cywilizacji miłości i odnajduje w niej właściwe racje swego bycia rodziną. Jednocześnie rodzina jest centrum i sercem cywilizacji miłości” (LdR 13).

### 3. W kontekście walki duchowej

W niniejszym opracowaniu zastanawiamy się nad programem formacyjnym dla małżonków i rodziców. Jakiego czasu dotyczy ten program i ta formacja? Czasu pokoju czy wojny?

Przewodnicząca Światowej Organizacji na rzecz Rodziny, p. Christine de Marcellus de Vollmer, w wystąpieniu na temat „Kościoł katolicki w obronie gwałtownie atakowanej rodziny” powiedziała: „Zaproszono mnie, by mówić [...] o zawziętym ataku (może powinniśmy nazywać to wojną) na rodzinę, który grozi zniszczeniem naszej cywilizacji, oraz o roli Kościoła katolickiego, jaką pełni w celu jej ochrony i obrony. Jest to historia naszego wieku, zatrważająca historia. [...] W każdym okresie historii atak na Wiarę i Kościół przybierał różne formy. Czasami było to bałwochwalstwo, w innych przypadkach herezje, a w jeszcze innych okrutne prześladowanie. Jestem przekonana, że atak na Kościół w naszych czasach można wyraźnie sprowadzić do ataku na podstawę rodziny: przekazywanie życia i moralność seksualną<sup>23</sup>.”

<sup>22</sup> S. Maczek, *Od podwoły do czołga*, Lublin-Londyn 1990, s. 231-232.

<sup>23</sup> Ch. de Marcellus de Vollmer, *Kościół katolicki w obronie gwałtownie atakowanej rodziny*, [www.isnr.uksw.edu.pl/stat/xxx.vollmer.htm](http://www.isnr.uksw.edu.pl/stat/xxx.vollmer.htm).

„Korzenie wojny z rodziną sięgają dwóch lub trzech ostatnich stuleci i zawsze stanowiły wyzwanie dla nauczania Kościoła. Rodzina w sposób naturalny oparta na miłości mężczyzny i kobiety, miłości do domu budowanego wspólnie dla przetrwania i zapewnienia najlepszej opieki dzieciom, które są owocem ich miłości, wierności i przymierza, aby ten dom wzrastał, istniała od zarania ludzkości. Poprzez trudne doświadczenia, jak i czasy pomyślności, w środowiskach prymitywnych i bardziej rozwiniętych, charakter naturalnej rodziny się nie zmieniał”<sup>4</sup>.

Autorka tych słów nie ma wątpliwości: rodziny żyją w stanie określonej wojny! Więc program formacji małżonków i rodziców musiałby uwzględniać i być obliczony na taki stan, stan wojny!

Oddajmy jeszcze na chwilę głos pani Christine de Vollmer, która bardzo liczy na nasze środowisko akademickie, że nie będzie ono udawać, iż tej wojny nie ma: „To wspaniale – powiedziała, – że tutaj w murach tego wzorcowego Instytutu Studiów nad Rodziną, (modelu i prototypu dla Instytutów Jana Pawła II), najlepsza część polskiego narodu prowadzi studia nad ową wojną toczoną z rodziną i udoskonala środki, by rodziny same mogły się bronić. Odpowiedzialność tego Instytutu jako frontowej placówki znakomitego nauczania na temat rodziny nowego tysiąclecia jest ogromne. Europa pilnie potrzebuje waszej fachowości, doświadczenia i wiernej służby prawdzie o osobie ludzkiej”<sup>5</sup>.

#### 4. Tożsamość formacji

Wątek „by rodziny mogły same się bronić” w tej wojnie – wysuwa się na czoło w naszej refleksji i przyjmuje określone znaczenie: formacja. Środowiskiem formacji, niezależnie od komunii we wspólnocie całego Kościoła, winny się stać wspólnoty rodzin, dające oparcie poszczególnym Kościołom domowym. W adhortacji *Familiaris consortio* czytamy: „Kościół powinien [...], w działalności duszpasterskiej na rzecz młodych rodzin, zając się ze szczególną troską wychowaniem ich do życia w miłości małżeńskiej z wielkim poczuciem odpowiedzialności wobec jej wymagań komunii i służby życiu, jak również w godzeniu intymności życia domowego ze wspólną i wielkoduszną pracą dla budowania Kościoła i społeczeństwa ludzkiego” (n. 69). Oraz: „Żaden program duszpasterstwa organicznego nie może nigdy, na żadnym poziomie, pominąć duszpasterstwa rodzin” (n. 70).

---

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> Tamże.

#### 4.1. Określenie formacji

Czym jest formacja i jakie są jej elementy? „Całokształt działań osoby lub instytucji zmierzających do ukształtowania w drugim człowieku postawy duchowej rozumianej jako stałe ustosunkowanie się osoby do wartości przedmiotu obejmującej swoim zakresem jej sferę poznawczą, emocjonalno-wartościującą i behawioralną. Elementami konstytuującymi formacji duchowej są: osoba oddziałująca, osoba poddana działaniu i relacja oddziaływania, która ma charakter obustronny, choć nie zawsze w jednakowej proporcji. Zorientowanie formacji duchowej na ukształtowanie stylu życia osoby zakłada istnienie fundamentu formacji”<sup>6</sup>. Stanowi ją nie jakiś abstrakcyjny ideał, ale – w przypadku małżeństwa (i rodziny na niej wyrosłej) Chrystus i Kościół – podmioty pozostające w relacji miłości oblubieńczej. Stąd też wzrost formacji duchowej dokonuje się poprzez wzajemne przenikanie miłości między Chrystusem a osobą formowaną aż do osiągnięcia z jej strony (ze strony małżonków) identyfikacji z Chrystusem miłującym Kościół – swoją Oblubienicę. Głównym sprawcą tego procesu jest Duch Święty, którego natchnieniem mają słuchać, tzn. być im posłusznymi, tak osoba formująca, jak i formowana<sup>7</sup>.

#### 4.2. Cel i metoda formacji

Określony cel formacji wytycza właściwą metodę, która ma pomóc osobie formowanej zinterioryzować wartości ewangeliczne, uosobione w Chrystusie i w całej Świętej Rodzinie. Najodpowiedniejszą metodą jest współuczestnictwo, które odpowiadając chrześcijańskiej wizji człowieka jako podmiotu, jest wypadkową dwóch działań formacyjnych.

Pierwsze wiedzie od osoby formującej i polega na przedstawieniu przez nią prawdy zamysłu o małżeństwie, pochodzącego od jego Twórcy. Bóg, który jest Miłością, posiada prawa autorskie tego planu. W Nim też jaśnieje prawda o człowieku. Chodzić tu będzie o karmienie prawdą przy jednoczesnym rozbudzeniu woli do przyjęcia przekazywanej prawdy. Działanie osoby formującej wymaga zazwyczaj rozeznania stanu dojrzałości intelektualnej i emocjonalno-duchowej osoby formowanej. W przypadku rodziny człowiek jest po prostu wrażliwy na miłość i prawdę, ponieważ jest to zwykła cecha ludzka. Zamyśl Boży jest ogólnie dostępny, choć podnoszenie poziomu wiedzy i odpowiednich kwalifikacji moralnych jest i potrzebne, i konieczne w obecnym stanie wojny cywilizacji śmierci z cywilizacją życia.

---

<sup>6</sup> H. Wejman, *Formacja duchowa*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Lublin – Kraków 2002, s. 281-282.

<sup>7</sup> Por. tamże.

Jest to wszystko potrzebne do tego, aby formowany człowiek odkrył dla siebie właściwą drogę ku Chrystusowi<sup>8</sup>.

Połączenie tych dwóch działań (Bożego i ludzkiego) pozwoli osobie formowanej podjąć w sposób odpowiedzialny ofiarowany dar powołania i uznać za swoje, proponowane mu przez osobę formującą, wskazania. Metoda współuczestnictwa podyktowana duchowością komunii tak właściwej w Kościele Powszechnym, a szczególnie w Kościele domowym, podkreśla podmiotowość osoby formowanej i jej odpowiedzialność za własną formację ludzką i chrześcijańską, a jednocześnie stanowi punkt wyjścia dla działań osoby formującej. Działanie osoby formującej i formowanej wzajemnie się warunkują i uzupełniają. Osoba formowana rozwija się na miarę umiejętności łączenia osobistego wkładu z podjęciem wskazań i wymagań osoby formującej<sup>9</sup>.

### 4.3. Wymagania i kwalifikacje świadków

Metoda ta stawia wymagania osobie formującej. Aby mogła ona skutecznie oddziaływać, sama musi posiadać te wartości (wcale nie traktowane jako byty pozorne), tzn. musi odznaczać się bogactwem wnętrza pochodzącego z zakorzenienia w misterium Chrystusa i Kościoła. Od jakości jej życia zależy skuteczność jej oddziaływania. Osobę tę powinna cechować postawa wiary (rodzino uwierz w to, czym jesteś!), głębokie umiłowanie Boga i gorliwość w Jego służbie, dojrzałość osobowa (wyrażająca się w roztropności, bezinteresowności, mądrości, gotowości do słuchania innych i umiejętności panowania nad własnymi uczuciami)<sup>10</sup>. Jan Paweł II pisząc w *Liście do Rodzin* o wzmocnieniu siły wewnętrznego człowieka, uczył: skarbiec rodziny należy w Kościele przede wszystkim do świadków, do tych wszystkich ojców i matek, synów i córek, którzy poprzez rodzinę odnaleźli drogę swego ludzkiego i chrześcijańskiego powołania, czyli świętość, której Święta Rodzina jest początkiem (por. n. 23).

Chodzi o osoby, które udzieliły pozytywnej odpowiedzi na wezwanie do życia małżeńskiego i przyjęcie związanego z tym powołaniem konkretnego charyzmatu. Takie osoby przybrały tym samym „specyficzną formę przyjęcia tajemnicy Chrystusa i Kościoła”, wewnątrz „jedności chrześcijańskiego życia”. Życie małżeńskie nie polega jedynie na naśladowaniu Chrystusa całym sercem, co jest obowiązkiem wszystkich ochrzczonych. Polega na przeżywaniu i wyrażaniu swej specyficznej konsekracji zgodnie z odpowiednim powołaniem i charyzmatem. Każdy chrześcijanin powinien być zjednoczo-

<sup>8</sup> Por. tamże.

<sup>9</sup> Por. tamże.

<sup>10</sup> Por. tamże.



ny z Chrystusem możliwie najbardziej. Małżonkowie wyróżniają się tym, że starają się odtwarzać w sobie „formę życia, jaką obrał dla siebie Syn Boży i dla Kościoła swojej Oblubienicy” (VC 16). Za sprawą Ducha Świętego życie małżeńskie „naśladuje wierniej i ustawicznie uprzytamnia w Kościele formę życia w oblubieńczości” (KK 44), jaką Bóg w Trójcy Jedyny obrał dla siebie samego (Bóg jest Miłością i w samym sobie przeżywa osobową Komunię Miłości), i jaką Jezus obrał dla Maryi i Józefa, a na „początku” dla całej ludzkości.

## 5. Perspektywy

S. Olejniczak dowodzi, że obecna kampania przeciw małżeństwu i rodzinie jest dalszym ciągiem rewolucji leninowskiej, tylko przy zastosowaniu innych metod. Rodzina jest nadal atakowana, i to coraz bardziej podstępnie i wielostronnie. Prof. Plinio Correa de Oliveira w książce „Rewolucja i kontrrewolucja” opisuje antychrześcijańską rewolucję jako złożoną z kolejnych faz: pierwszą rewolucją był protestantyzm, który uderzył w porządek religijny; drugą była rewolucja francuska, która zburzyła porządek społeczno-polityczny; trzecią był komunizm walczący z porządkiem ekonomicznym. „Obecnie – twierdzi Olejniczak – wkroczyliśmy w czwarty etap rewolucji, która walczy z porządkiem opartym na rodzinie [...]. Taktyka tej czwartej rewolucji, zwanej kulturalną, nie jest oparta na przemoc, ale na wojnie psychologicznej, której głównym, choć nie jedynym narzędziem są media<sup>11</sup>. Autor opisuje szereg interesujących faktów dotyczących antyrodzinnej kampanii w Polsce. Jest czymś niesłychanym i oburzającym, że instytucje publiczne, mające służyć dobru wspólnemu Narodu, zostały zawłaszczone przez elementy wywrotowe, służące celom rewolucji gejojowskiej.

Trzeba się zmobilizować w obronie rodziny, którą nie tak dawno Papież Jan Paweł II nazwał „bastionem człowieczeństwa”. Jeżeli pozwolimy, aby ten bastion upadł, wtedy historia może się już zakończyć. Jest konieczny solidarny sprzeciw na wszystkich płaszczyznach życia społecznego i kulturalnego.

Papież Benedykt XVI w liście do kard. Alfonsa Lopez Trujillo przypomniał, że „Kościół nie może zaprzestać głoszenia, iż na podstawie zamysłu Bożego małżeństwo i rodzina są rzeczywistością niezastąpioną (= niezastępowalną) i niedopuszczającą alternatywy”. Zadanie promocji i obrony rodziny jest nie tylko czołowym zadaniem całego Kościoła, ale

---

<sup>11</sup> S. Olejniczak, *Homoseksualna rewolucja kulturalna. Antychrześcijańskie oblicze rewolucji kulturalnej*, „Zeszyty Społeczne”, XIII, 13, s. 171-180.

także wyjątkowo trudnym, napotykanym na sprzeczny nieraz z niespodziewanej strony<sup>12</sup>.

**Fr Wiesław Jankowski: A programme of formation for spouses and parents**

Among movements in the Church inspired by the Holy Spirit there are numerous pro-family movements. For such movements, and especially for those founded on the Sacrament of Matrimony, of major importance is marital spirituality, in particular this streak of mystics which is present in accomplishing responsible parenthood. Salvation for spouses comes only through a more and more complete unification in the family with each other's counterpart.

From these movements the Church expects ripe fruits of communion and commitment. The strengthening of the pro-family character of the movements furthers the realisation of such communion and commitment.

---

<sup>12</sup> Tamże.